Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem.

NR. 29 (37). WARSZAWA, 15 PAŹDZIERNIKA 1932. ROK II.

# NOTARJAT HIPOTEKA

CZASOPISMO POŚWIĘCONE SPRAWOM USTROJOWYM I ZAWODOWYM NOTARJATU I HIPOTEKI

WYDAWANE PRZEZ ZWIĄZEK PRACOWNIKÓW NOTARJATU I HIPOTEKI

WYCHODZI 5-go, 15-go I 25-go DNIA KAŻDEGO MIESIĄCA

**Redakcja i Administracja:** Warszawa, ul. Miodowa 10, Związek Pracowników Notarjatu i Hipoteki, tel. 207-61.

**Administracja czynna:** codziennie w godz. 3—5 ppoł.

**Kierownik pisma** przyjmuje po uprzedniem porozumieniu telefonicznem.

**Konto P. K. O.: 15.055** (Związek Pracowników Notarjatu i Hipoteki, Zarząd Główny).

**Prenumerata:** rocznie—30 zł., kwartalnie—8 zł., miesięcznie — 3 zł., zagranicą: rocz. — 45 zł., kwart. — 12 zł. miesięcz. — 5 zł.

**Ogłoszenia:** 1 str. — 150 zł., 1/4 str. — 40 zł., 1/16 str.—12 zł. W tekście o 50% drożej. Ogłoszenia drobne — 25 groszy od wyrazu. Zaofiarowanie pracy —10 groszy od wyrazu. Zapotrzebowanie pracy — 5 groszy od wyrazu.

**Cena numeru: 1 złoty.**

## TREŚĆ NUMERU:



# Tworzyć, nie burząc!

Ten rażący może na pierwszy rzut oka tytuł dajemy wstępnym uwagom, jakie poświęcić pragniemy pewnym wynikom dyskusji, przeprowadzonej w okresie od 24 do 27 września r.b. przez podkomisję przygotowawczą Komisji Kodyfikacyjnej nad projektem przepisów przechodnich do przyszłej jednolitej ustawy notarjalnej.

Mówimy o uwagach „wstępnych" nie w sensie miejsca, jakie zajmują one w piśmie, ale w sensie introdukcji do obszernego omówienia przedmiotu poprzez głosy czytelników, jakich się w tym względzie spodziewamy.

Bo istotnie sprawa jest dużej wagi. Chodzi wszak o interesy moralne setek ludzi, długoletnich pracowników notarjatu, których prawodawca za jednem pociągnięciem pióra może strącić z dotychczasowej pozycji, jaką zajmują nie dzięki dyplomowi, lecz dzięki usilnej i wytrwałej pracy długich lat życia, by utorować drogę dla aplikantów i substytutów, których w stanie surowym nasze wszechnice niezawodnie nadal produkować będą w dotychczasowem zastraszającem tempie.

Mamy na myśli sytuację, w jakiej znajdą się obecni pomocnicy - zastępcy notarjalni na obszarze województw centralnych i wschodnich oraz sekretarze na terenie Ziem Zachodnich, jeżeli podkomisja notarjalna Komisji Kodyfikacyjnej będzie trwać przy stanowisku, zajętem na ostatniej sesji.

Nie tylko chodzi o samych zainteresowanych, w grę wchodzą bowiem i interesy kancelarji notarjalnych, jako całości, gdyż wszelkie raptowne przejście do nowego systemu musi nieubłaganie odbić się na sprawności i wydajności pracy kancelaryjnej.

Jeżeli godzimy się wszyscy, że w przyszłości ustrój notarjatu polskiego winien być oparty na kryterjach dyplomowych, bo to podniesie poziom instytucji, a zresztą w tym kierunku (może, niestety!) idzie nasze życie zbiorowe, coraz bardziej odczuwające ciężar nadprodukcji „inteligencji", której poziom przeciętny jest zresztą taki, że pożal się Boże, i którą trzeba lokować, gdzie się tylko da, to nie znaczy jednak, by ustawa, obliczona na pokolenia, traktowała tę sprawę jako tak niesłychanie pilną, żeby w okresie przejścio-

wym nie można było zawarować praw nabytych przez ludzi, którzy przeważnie dyplomami papierowemi wykazać się nie mogą, lecz mają za sobą dyplomy pracy i doświadczenia życiowego.

Doceniamy znaczenie wyższych studjów, które dają wiele, choć znaczenia ich ze stanowiska społecznego nie przeceniamy, bo zdrowo zbudowane społeczeństwo opierać się powinno w każdej dziedzinie na zawodowo wyrobionym zastępie pracowników, którzy na podstawie odpowiedniego zasobu wiedzy fachowej wykazali swe kwalifikacje w doświadczeniu codziennej pracy. Ale nie o tem mowa, i nie tu miejsce na tego rodzaju wywody socjologiczne, które w naszych warunkach zgóry są skazane na rozejście się w próżni.

Wróćmy więc do tematu i zapytajmy: dlaczego prawodawcy nasi nie chcą uwzględnić słusznych żądań obecnych pracowników notarjatu? Na pytanie to może padnie jakaś odpowiedź, bo ze swej strony nie potrafimy się niczego domyśleć.

Jeżeli w ciągu kilkudziesięciu lat notarjat funkcjonował u nas zupełnie sprawnie i jeżeli w ciągu tylu lat organizacja kancelarji oparta była na społecznie zdrowej zresztą zasadzie wolności pracy, której jedynym sprawdzianem jest umiejętność i fachowa znajomość rzeczy, to z jakiego tytułu utylitarnego i z jakiego tytułu moralnego godzi się obecnie zasadę tę przekreślać, nie czekając, aż ludzie, którzy obecnie pracują na kierowniczych stanowiskach w kancelarjach notarjalnych, zejdą z pola w drodze naturalnego biegu rzeczy?

I jeszcze jedno. Wśród obecnych kierowników kancelarji są i prawnicy dyplomowani, którzy dla uzyskania stanowiska substytuta będą musieli po wejciu w życie nowej ustawy odbywać... aplikację sądową i notarjalną, choćby mieli za sobą kilka czy kilkanaście lat pracy w notarjacie? Takby to z projektu ustawy łącznie z przepisami przechodniemi wyglądało, a przecież i ze stanowiska „dyplomowego“ jest to chyba nie do pomyślenia...

Trzeba to podkreślić jasno i wyraźnie, że omawiana sprawa ma dla obecnych pracowników notarjatu znaczenie przedewszystkiem moralne. Mniemamy bowiem, że pod względem materjalnym nic im nie grozi, i tak pozostaną oni faktycznymi kierownikami kancelarji, choćby niewiadomo ilu świeżo upieczonych substytutów objęło formalnie zastępstwo notarjuszów. Ale chodzi o względy moralne, chodzi o pozycję formalną, jaką długoletni zastępcy rejentalni, zajmować będą wobec dyplomowanych młodzieńczych substytutów.

Egzamin?! Rzecz niestraszna, jeżeli tylko nie będzie jakiegoś nastawienia zgóry, a nie będzie go napewno, ale rzecz nieprzyjemna dla ludzi, którzy tysiąckrotnie zdali egzamin praktyki życiowej.

Istotnie, co ten egzamin komu da? Czyż obecni szefowie kancelaryjni, z których niejeden wejdzie w skład przyszłych rad notarjalnych, nie mogą na podstawie wieloletniej nieraz współpracy zaświadczyć kwalifikacji swych dotychczasowych zastępców?

Jeżeli domagamy się wpisania obecnych kierowników kancelarji na listy zastępców z wszelkiemi ustawowemi uprawnieniami substytutów i nadania im w ten sposób stanowiska urzędowego, uregulowanego przepisami przechodniemi do ustawy notarjalnej, to w niczem nie podważając konstrukcji ustrojowej, jaką przyszła ustawa pragnie wprowadzić, czynimy to w imię słuszności i sprawiedliwości, w imię obrony dobrze zapracowanych praw moralnych, w imię sprawności funkcjonowania kancelarji notarjalnych!

Tworzyć, nie burząc! Pod tem hasłem, aktualnem zresztą dla wszystkich dziedzin naszego życia zbiorowego, budujmy też nowy ustrój notarjatu polskiego.

*W. N.*

---

## Rozpisujemy po raz pierwszy

# Konkurs na akt notarjalny.

W dążeniu do podniesienia poziomu codziennej pracy notarjalnej rozpisujemy niniejszem pierwszy **konkurs na najlepiej pod każdym względem opracowany akt notarjalny.**

Konkurs ten,

**dostępny dla wszystkich pracowników kancelarji notarjalnych i hipotecznych,**

pomyślany jest w ten sposób, że na podstawie konkretnego stanu faktycznego, który będzie ogłoszony jako zadanie konkursowe, trzeba będzie opracować akt notarjalny, zawierający trafne pod względem prawnym rozwiązanie zadania, a równocześnie czyniący zadość wymogom jasności i zwięzłości formy oraz poprawności języka.

W tych warunkach konkurs nasz będzie miał **charakter nie tylko prawniczy, ale i językowo-redakcyjny,**

powinniśmy bowiem zmierzać do tego, by akty pisane były nie tylko prawidłowo pod względem treści, ale i poprawnie pod względem formy.

Konkurs przeprowadzi specjalnie utworzony komitet, którego organizacja jest w toku i którego skład niebawem ogłosimy. Komitet ten opracuje

**regulamin konkursu,**

ustali

**zadanie konkursowe**

i powoła

**komisję sędziowską,**

która orzeknie o wynikach konkursu i przyzna nagrody.

Nagrody będą pieniężne w liczbie przypuszczalnie trzech, a mianowicie: Zrzeszenia N i P. H., Związku P. N. i H. oraz „Nota-Teki". Wysokość pieniężna

**nagród konkursowych**

będzie ogłoszona równocześnie z regulaminem konkursu.

Przewidujemy, że zapowiadany konkurs będziemy mogli w ostatecznej formie ogłosić w następnym numerze pisma na dzień 25 października r. b. Na opracowanie tematu konkursowego wyznaczony będzie termin mięsięczny, t. j. do dnia 25 listopada r. b. Wyniki konkursu ogłoszone będą w numerze pisma z dnia 15 grudnia, tak żeby

**wypłata nagród**

nastąpić mogła jeszcze przed Świętami. Prace odznaczone drukowane będą w piśmie.

### Zagajamy dyskusję na temat:

## O system wynagradzania

### referentów kancelarji notarjalnych.

W Nr. 28 *(36)* pisma zapowiedzieliśmy, że niebawem przystąpimy do omówienia tematu, podanego w nagłówku.

Przechodząc odrazu do rzeczy, pragniemy wyjaśnić istotę naszej myśli, aby wszystkich zainteresowanych pociągnąć do udziału w dyskusji.

Otóż stan obecny jest taki, że referenci w kancelarjach notarjalnych wynagradzani są według jednego z następujących systemów: a) płaca miesięczna stała, b) udział procentowy we wpływie brutto z danego aktu, c) wynagrodzenie stałe od napisanego arkusza aktowego, d) system kombinowany, obejmujący zagwarantowane minimum stałej płacy z dodatkiem arkuszowym lub procentowym.

Chodzi więc o zanalizowanie dodatnich i ujemnych stron każdego z tych systemów ze stanowiska interesów referentów aktowych w powiązaniu z interesami kancelarji notarjalnej, jako całości, a w następstwie o wykoncypowanie takiego systemu wynagradzania referentów, któryby najbardziej czynił zadość względom słuszności.

Chcąc osiągnąć nakreślony w ten sposób cel, powinniśmy zacząć od zobrazowania i zanalizowania stanu faktycznego, operując oderwanemi lub konkretnemi liczbami, któreby wykazały zarówno stan rzeczy, jaki w omawianej dziedzinie w poszczególnej kancelarji się wytworzył, oraz zasadność bronionej tezy, jako wysuwanej ewentualnie propozycji reformy.

Sądzimy, że najpewniejszym demonstratorem w sprawie, jaką omówić pragniemy, jest rzeczywistość, oparta na wielkich liczbach statystycznych (doświadczenie długiego okresu czasu). I dlatego od samych czytelników zależy, by zagajona przez nas dyskusja rozwinęła się możliwie szeroko i doprowadziła do konkretnych wyników.

Sprawa, którą poruszamy, należy w pewnej mierze do kategorji spraw, powiedzmy, bolących. Mówi się o niej wiele, ale pocichu. Dobrze więc będzie, jak mniemamy, jeżeli zacznie się o niej mówić głośno.

Mamy nadzieję, że nie tylko referenci aktowi, ale i rejenci i ich zastępcy zabiorą głos w dyskusji, którą niniejszem zagajamy.

Równocześnie pragniemy objąć planowaną dyskusją i pokrewną sprawę systemu wynagradzania kierowników działów protestowych, którą traktować będziemy równoległym torem.

*Nie zwlekajcie z opłatą prenumeraty — bieżącej i zaległej!*

**Wobec art. 25, p. 4 proj. ustawy notarjalnej.**

# O prawo do życia
## i pracy aż do... śmierci.

Nadzór notarjalny lwowskiego okręgu apelacyjnego zarządził oglądnięcie przez lekarską komisję rejentów, którzy ukończyli 70 lat życia, ażeby usunąć z posad tych, którzy umysłowo lub fizycznie nie są już zdolni do piastowania powierzonego im urzędu. Formalnie wszystko to byłoby w porządku. Nadzorowi notarjalnemu daje to prawo, prawdziwe *jus gladii* przepis § 169 ust. not. b. zab. austr.

Zaznaczaliśmy już na tem miejscu, że zarządzenie to precedensu dotąd nie miało. Nie mogło być powodem tych zarządzeń ani nadużycie zastępcy notarjusza Adama Mayera, gdyż nadużycia mogą mieć miejsce w każdym zawodzie i generalizować ich nie wolno, ani samo przekroczenie przez notarjusza 70 roku życia, bo wiek zupełnie już nie ma nic wspólnego z umiejętnością wykonywania zawodu.

Lecz to, co stało się, odstać się już nie może. Trzeba nam jednak rozpatrzyć się w wytworzonej sytuacji i starać się, by tego rodzaju „cenzura" rejentów nie mogła mieć miejsca w przyszłości. Zapewne, jest jeden radykalny sposób uniknięcia takiego „asenterunku": starać się nie przekroczyć 70 roku życia. Sposobu takiego nie będą jednakoż imać się ci, którzy wierzą, że życie może im odebrać tylko Ten, kto je im dał. Tu trzeba innego sposobu, takiego, który zabezpieczyłby wszystkich przed wizją kija żebraczego na wypadek ułomności lub przekroczenia 70 roku życia. Trzeba, ażeby broniła rejenta przed taką ewentualnością ustawa.

Postanowienie analogiczne do § 169 ust. not. austr. znalazło się również w art. 25 p. 4 projektu polskiej ustawy notarjalnej.

Jak na tą kwestję patrzyli członkowie podkomisji przygotowawczej Komisji Kodyfikacyjnej podaje Nr. 5—6 „Nota-Teki".

W dyskusji padł głos, wypowiadający się przeciw zwalnianiu notarjuszów z powodu wieku, gdyż wiek nie zawsze decyduje o upadku sił do pracy. Drugi głos oświadczył się za wiekiem 75 lat. Postanowiono wprowadzić przepisy, których opracowanie powierzono Referentowi, o postępowaniu przy orzekaniu niezdolności notarjusza do urzędowania.

Możemy być jednakowoż pewni, że z uwagi na ówczesny brak wypadku pozbawienia notarjusza jego urzędu, nikt z członków podkomisji nie zastanawiał się gruntowniej nad praktycznemi następstwami usunięcia notarjusza. Wszyscy członkowie mimowoli zapatrzeni byli tylko na analogję między urzędnikiem państwowym i notarjuszem. A przecież analogji tej nie było i nie będzie, albowiem urzędnik państwowy pobiera pensję i na wypadek niezdolności do pracy emeryturę, a notarjusz żyje jak ludzie wolnych zawodów ze swych zarobków, a w razie niezdolności do pracy, jeżeli nie był w stanie jako tako zabezpieczyć sobie istnienia, musi być zdany na ofiarność społeczeństwa.

Przecież wystarczy zastanowić się nad tem, czy jest do pomyślenia wypadek usunięcia od zarobkowania z powodu wieku lub ułomności adwokata, przysięgłego mierniczego i t. p. Chyba nie! W innych wolnych zawodach wolno zastąpić się kwalifikowanym pomocnikiem, który pod firmą szefa starać się go będzie prześcignąć; dlaczegoż nie możnaby zastąpić się takim w pełni kwalifikowanym pomocnikiem w notarjacie? Czy nie wolno nam bez troski o jutro dożywać naznaczonego nam przez Boga wieku i spokojnie umrzeć?

Jeszcze czas podnieść ogółowi notarjuszów głos o to najistotniejsze prawo wolnego zawodu, drogo, bo około 25-letnią praktyką okupione prawo do dośmiertnego zarobkowania, o prawo do spokojnej śmierci, o prawo, by nie być na starość strąconym ze skały tarpejskiej. Bo rychło już będzie zapóźno.

*Z. P.*

Lwów, we wrześniu 1932.

---

**W lwowskim... kotle.**

# Ustąpienie 9 rejentów
## uznanych za niezdolnych.

Donoszą nam ze Lwowa:

*Dnia 1 października r. b. odbyło się posiedzenie Izby Notarjalnej we Lwowie, zwołane w celu zajęcia stanowiska wobec orzeczenia komisji lekarskich, które uznały 9 notarjuszów w lwowskim okręgu izbowym za niezdolnych do pełnienia urzędu zarówno pod względem fizycznym, jak i pod względem umysłowym.*

*Posiedzenie Izby rozpoczęło się o godz. 6-ej ppoł. i trwało do godz. 12-ej w nocy. Jak słychać, przebieg posiedzenia był bardzo burzliwy, a niektóre pisma lwowskie dodają, że chwilami wręcz dramatyczny.*

*Ostatecznie po długiej i gorącej dyskusji Izba większością głosów uchwaliła wezwać rejentów, uznanych za niezdolnych przez komisje lekarskie, do złożenia urzędów.*

*Uchwała Izby dotyczy następujących 9 notarjuszów:*

*ze Lwowa — Groblewskiego, Hołuba, Mayera, Rastawieckiego, Szelewskiego i Zawadzkiego;*

*z poza Lwowa — Bazylewicza (Cieszanów), Danilowicza (Turka n/Str.) i Postępskiego (Rawa Ruska).*

**Kartka z rzeczywistości rzeczywistej.**

# Krytyczne położenie notarjatu w Małopolsce.

Zamieszczamy nadesłany nam przez jednego z rejentów małopolskich artykuł, który jest wymownym dokumentem chwili. W cyklu obrazów „kryzysowych“, jakie już ogłosiliśmy i nadal ogłaszać będziemy, artykuł poniższy jest grozę budzącym przyczynkiem do obecnego krytycznego położenia notarjatu, szczególnie w małych ośrodkach. A kreśląc te ponure obrazy, by dać wyraz rzeczywistości takiej, jaką ona jest, pragniemy pobudzić właściwe czynniki, by zajęły stanowisko, które umożliwi notarjatowi przetrwanie kryzysu. Czas nagli!

*(Przyp. Red.)*

Były czasy złote, była złota era i tłuste lata, gdy zaiste żaden notarjusz, nawet na najgorszej „parafji“, człowiekiem w dobra doczesne ubogim nie był, o ile pamiętał o tak mądrych zasadach, jak „wedle stawu grobla“ i „rozchodzie bądź z dochodem w zgodzie“.

Jednak czasy te, niestety, minęły, uciekła *prosperity,* zgasła piękna złota gwiazdka, a na firmamencie naszym nastała zimna i ciemna noc. Nasz termometr przed wojną i jeszcze jakiś czas po wojnie wskazywał ciepłotę tak miłą, tak przytulną, że zazdrościli nam szczęśliwego naszego losu panowie, którzy także biednymi nie byli. Ależci od jakiegoś czasu termometr zaczął spadać, aż spadł do zera i przyszły czasy, że my musimy..... zazdrościć innym. Robi się dokuczliwe zimno, a tymczasem złowrogi płyn w rurce termometru nie rusza się do góry, tylko widocznie inklinuje do dołu i spada niżej zera. Nie jeden z nas patrzy na ten marsz ze strachem i pyta sam siebie, co będzie, gdy płyn spadnie na 20, 30 i 50 stopni *minus?* Ustanie wszelki ruch, ustanie życie i my zapiszemy się do bezrobotnych.

Ale tego wszystkiego nikt wokoło nas nie widzi albo nie chce widzieć. Wszystko, co żyje, krzyczy poprostu w niebogłosy: „notarjusz, ten ci dopiero ma dużo pieniędzy, o ho, jak on nie da, to kto da“? I dawajże człowiecze na wszystkie strony, na najróżniejsze cele, bo tam budują a tam murują, tam znowu chcą w świat puścić książki, obrazy, modele jakieś itd., albo urządzać różne parady i jubileusze, a na to wszystko trzeba bardzo dużo pieniędzy. Zwykły człowiek, jeżeli da 50 gr., to jeszcze podziękują, ale notarjusz musi dać najmniej 10 zł., wedle okoliczności czasami nawet 50 i 100 zł. Wszelka obrona i tłumaczenia, że nie ma, że ciężkie czasy, że zastój i bezrobocie, brak dochodów, nie pomagają. Nikt nie wierzy, bo niema notarjusza, któryby nie miał pieniędzy i basta.

Do takich niewierzących należy w pierwszym rzędzie urząd skarbowy. Dostaję np. w lipcu lub sierpniu b.r. takie pismo:

„Dochód z przedsiębiorstwa tj. z kancelarji notarjalnej zeznany w kwocie 14.437 zł. wydaje się za niski ze względu na rozmiar, położenie i zyskowność tego przedsiębiorstwa, ilość sił pomocniczych, tudzież obrót osiągnięty w miarodajnym czasie w kwocie 20.000 zł. Kwota odliczeń 3.600 zł. (utrzymanie kancelarji) mieści zapewne w sobie płace wzgl. wynagrodzenie personelu, którą należy udowodnić odpisami listy płac lub w inny wiarygodny sposób, jak również kwota 1.743 zł. 38 gr., na którą nie przedłożono żadnego dowodu. Ogólny dochód zeznany w kwocie 14 437 zł wydaje się również za niski ze względu na tryb życia Pana, utrzymanie własne i rodziny, trzymanie sług i ekonomiczne położenie Pana“.

Po prostu odkryto we mnie magnata i nie musiano tego magnata długo i daleko szukać. Mieszka bowiem przy głównej ulicy blisko urzędu skarbowego, zajmuje osobny domek o 4 pokojach (2 dla siebie, a 2 dla biura), przed domkiem ogródek, a nad domkiem linka antenowa. To wszystko ma każdy przeciętny urzędnik konceptowy, któremu wystarczy 5.000 zł. rocznie, ale dla mnie — 14.437 za mało, bo magnat.

Dalej na wydatki *regie* potrąciłem przy zeznaniu łącznie z wynagrodzeniem „personelu“ (3 osoby) 25% z dochodu brutto tj. kwotę 3.600 zł., ale nie przedłożyłem na to „odpisu listy płac ani innego wiarogodnego sposobu“ dlatego, bo w zeszłym roku przedłożone listy, wykazy i pokwitowania poszły do kosza, gdyż koszta utrzymania kancelarji nie mogą przewyższać 25% dochodu brutto, chociażby dowodnie wynosiły znacznie więcej. Pocóż więc zbierać i silić się na dowody, jeżeli idą do kosza? Raczej zgodzić się ze zdaniem urzędu skarbowego, i liczyć na regie nie więcej jak 25%. Tymczasem — chociaż rzekomo mam duże przedsiębiorstwo, wielką ilość sił pomocniczych i t. d. — nie wydaję na czynsz, opał, światło, papier, druki, taśmy do maszyny i inne przybory kancelaryjne oraz na personel biurowy nawet tej minimalnej, przezemnie potrąconej kwoty 3.600 zł. rocznie. Czy ja mam własny las, własną elektrownię, własną fabrykę papieru, ołówków, atramentu i t. d., czy moi pomocnicy żyją samym tylko duchem Bożym, abym ja miał tylko wielkie dochody, a żadnych wydatków?

Ale to jeszcze nie wszystko. Ten magnat waży się mieć „dostatnie utrzymanie“ (jada zapewne po 3 obiady dziennie) i trzyma sługi. Tu trochę przesolono, używszy liczby mnogiej, bo jest tylko jedna panna do wszystkiego, ale nawet z powodu tej jednej, dochód 14.437 zł. jest za niski, odpowiedni byłby chyba wtedy, gdyby wymieniony „przedsiębiorca“ sam sobie sprzątał na podwórzu, w korytarzu i w biurze, sam nosił wodę, palił w piecach i t. d.

Tymczasem życie mówi co innego, a jaki jest stan faktyczny, niech ilustruje zażalenie, wniesione przezemnie na postępowanie organu egzekucyjnego przy wykonywaniu egzekucji:

„Celem ściągnięcia należnych odemnie podatków

dochodowego i przemysłowego od obrótu za lata 1931 i 1932 w łącznej sumie 540 zł. przeszukał organ egzekucyjny w dniu 3 września 1932 nasamprzód ubranie, które miałem na sobie, a potem dopiero otworzył kluczem, który znalazł w mojej kieszeni, biurko i wyjął z pudełek, tam się znajdujących 93 zł., zostawiwszy z całej znalezionej gotówki tylko 10 groszy Pomijam, że wedle § 23 rozp. z 25 czerwca 1932 r. należało naprzód przeszukać schowki, a aż potem, gdyby to nie wystarczyło, przeszukać odzież, ale ze znalezionej gotówki tylko kwota 43 zł. była moją własnością, zaś kwota 50 zł. stanowi fundusz stemplowy, który klijenci złożyli u mnie celem ostemplowania ich podań do Sądu. Te 50 zł. znajdowały się w specjalnem pudełku, które ma napis „stemple“ i do tego pudełka od lat składam pieniądze na stemple przeznaczone. Te pieniądze nie są moje. Stanowią depozyt, który jest w mojem przechowaniu, do użytku wedle dyspozycji stron.

To wszystko powiedziałem organowi egzek. i prosiłem, aby mi owe 50 zł. zostawił jako obcą własność, na co mi oświadczył, że wolno mi je wyłączyć w inny sposób i pieniądze zabrał. Z pudełka, w którem były moje 43 zł., nie należało nic zabierać, bo ja należę do osób, wymienionych w§ 42 h. cyt. rozp., nie otrzymuję stałego wynagrodzenia za pracę, przeto w odniesieniu do mnie zwolnione są od egzekucji pieniądze, niezbędne dla mnie i mojej rodziny na utrzymanie przez 1 tydzień. Prawda, że 43 zł. na tydzień dla 5 osób za mało i urzędnik, który ma tylko 300 zł. miesięcznie czyli 10 zł. dziennie liczy się do źle uposażonych, ale gorzej jest, jeżeli człowiekowi, o którym głosi legenda, że „dostatnio“ z rodziną żyje, zabiera się literalnie ostatni grosz, jaki miał przy duszy.

Organ egz. jednak nie wierzył, że to grosz ostatni, a może przypuszczał, że w poniedziałek (dzień targowy) wpłynie cośkolwiek do mojej kasy i 5 września 1932 przeprowadził egzekucję ponownie. Znalazł w pudełkach tylko parę złotych, które trzeba przyznać, zostawił. Szczegółowa rewizja po wszystkich szufladach, półkach ,szafach, komodach i t. d. pozostała bez skutku, bo i nie mogło być inaczej, skoro do repertorjum nie wpisano ani jednej liczby, a ze spadkówek wpłynęło tylko 5 zł., z czego po wypłaceniu odnośnemu swemu pomocnikowi jego %, zostało w kasie 3 zł. 50 gr. Tak było w dniu targowym, w inne dnie i tego nie można się spodziewać.

Owe 43 zł., będące moją własnością, były właściwie pożyczką, zaciągniętą u gospodyni domu, w którym mieszkam, bo nie mając na pierwszego września gotówki na zapłacenie całego czynszu za wrzesień, prosiłem, by mi 50 zł. zaczekała do końca przyszłego tygodnia.

Ponadto już przeszło 2 miesiące nie płaciłem wkładki na potrzeby Izby, która wynosi 30 zł. miesięcznie i wnet dostanę upomnienie zapłaty pod rygorem dyscyplinarki. Dalej zalegam za 3 miesiące z premjami asekuracyjnemi od kwoty 1000 dolarów w Krak. Tow. i już dostałem upomnienie, że jeżeli do miesiąca zaległych kwot nie uiszczę, cała asekuracja będzie unieważniona. Czy to wszystko dzieje się z rozkoszy, z nadmiaru gotówki? O, nie, czyni to obecny tak dziwaczny kryzys i jeszcze dziwniejszy ogólny brak gotówki. Czy może wymalowany wyżej obraz jest tylko wytworem wesołej wyobraźni, a nie smutnej rzeczywistości? Ktoby się rwał przeprowadzić dowód, że zachodzi pierwsza ewentualność, zapraszam go na turniej dla przeprowadzenia dowodu, iż wszystko, co powiedziałem, jest czystą prawdą i nic, jak tylko prawdą.

Ale wobec tego cóż zostaje z legendy o moich dostatkach, której zresztą moje życie i postępowanie zrodzić nie mogło, bo przecież nie piję, ani nie palę i nie gram w karty; nie mam nie tylko koni i auta, ale nawet porządnego roweru i nie wyjeżdżam nie tylko za granicę, ale nie byłem nigdy jeszcze w żadnym „badzie“ krajowym. Od kiedy jestem notarjuszem korzystałem tylko 2 razy z urlopu: w 1925 r. z powodu operacji na klinice lwowskiej 2 tygodnie i w 1929 r. z powodu przeniesienia na inną posadę 3 tygodnie. A dlaczego? Bo trzeba opłacić sybstytuta, jakie 500 zł. za miesiąc, a ja tych 500 zł. nie mam. Tymczasem najbiedniejszy urzędnik ma co roku kilka tygodni urlopu, ja stoję pod tym względem niżej od najbiedniejszego urzędnika. Nie ze skąpstwa oczywiście. Człowiek, który 30 lat pracuje w zawodzie notarjalnym bez wytchnienia, bez odpoczynku, bez urlopu powinien i to w moim wieku dla zdrowia, dla życia, dla rodziny mieć co roku odpowiedni odpoczynek, bo rychło może być źle z jego zdrowiem i życiem.

Co do podatków, to zapłaciłem: w 1930 roku 1109 zł., a w 1931 roku 1800 zł. bez żadnych środków przymusowych, przeważnie za kwitami kasy skarbowej lub czekami pocztowemi. Płaciłem wedle możności także w r. 1932 i nie jest wykluczone, że mógłbym moje, nie tak znowu wysokie zaległości, i to bez żadnych specjalnych egzekucyjnych zabiegów zapłacić. Oczywiście w miarę możności będę i nadal płacić, tak jak dotychczas w ten sposób, że pewną część dochodu będę składać osobno na cele podatkowe, a jak się zbierze kilkadziesiąt złotych, wpłacę na rachunek do kasy skarbowej. Do jakichś stałych rat nie mogę się zobowiązywać, bo nie mam stałych dochodów i nigdy nie wiem, czy i co mi przyszłość przyniesie.

Niniejszem upraszam o zwrot kwoty 50 zł., wyjętej z pudełka „stemple“, jako depozytu u mnie złożonego, zatem rzeczy należącej do osób trzecich, i zatrzymanie kwoty 43 zł. na konto, a ja przez ten tydzień przy zakupnie prowiantów na życie posłużę się kredytem“. *T. B.*

# Dyskusja szczegółowa

## nad projektem ustawy notarjalnej

### w podkomisji przygotowawczej Komisji Kodyfikacyjnej.

**Art. 112.**

*Notarjusz przechowuje u siebie oryginały wszystkich czynności, z wyjątkiem sporządzanych w księgach wieczystych, wymienione w art. 66 pp. 1, 2, 6, 7, 9, 11, oraz odpisy protestów.*

*Po upływie każdego roku kalendarzowego powyższe oryginały czynności, z wyjątkiem nie ogłoszonych testamentów własnoręcznych i mistycznych, oprawione będą w porządku chronologicznym w jeden lub kilka zeszytów, każdy zeszyt będzie policzbowany, przesznurowany i opieczętowany pieczęcią notarjusza. Na końcu zeszytu notarjusz zaznacza ilość zawartych w nim czynności oraz ilość półarkuszy.*

*W ten sposób oprawione będą, po upływie każdego roku kalendarzowego, odpisy protestów.*

*Dokumenty oddane na przechowanie, oraz nieogłoszone testamenty mistyczne, notarjusz przechowuje w oddzielnej teczce, ułożone w porządku chronologicznym, i nie włącza ich do oprawionych w końcu każdego roku zeszytów.*

Zaproponowano redakcję ust. 1-go art. 112 sformułować w sposób następujący:

Notarjusz przechowuje u siebie oryginały aktów i protokółów oraz odpisy dokonanych protestów.

Propozycję tę przyjęto.

Następnie ustalono zgodnie następującą redakcję ust. 2-go art. 112:

Nie później niż po upływie każdego roku kalendarzowego powyższe oryginały czynności oprawione będą w porządku chronologicznym w jeden lub kilka zeszytów, a każdy zeszyt będzie policzbowany.

Z kolei postanowiono jednogłośnie skreślić ust. 3-ci art. 112, przyczem zaznaczono, że memorjał, nadesłany z Łodzi przez miejscowy oddział Zrzeszenia N. i P. H., domaga się właśnie, aby odpisów protestów nie oprawiać, gdyż jest to dla kancelarji balast najzupełniej zbędny, i żeby protesty po upływie lat 3 były niszczone.

Podniesiono, że wypadnie zwrócić się z wnioskiem do Ministerstwa Sprawiedliwości i Ministerstwa Przemysłu i Handlu o znowelizowanie art. 93 prawa wekslowego w tym sensie, aby odpisy protokółów mogły być niszczone po upływie terminów przedawnienia.

Następnie ustalono redakcję ust. 4-go art. 112-go, jak następuje:

Dokumenty, oddane na przechowanie, notarjusz składa do oddzielnej teczki.

**Art. 113.**

*Po śmierci notarjusza lub wygaśnięciu jego urzędu znajdujące się u niego oryginały czynności, nieodebrane wypisy, nieogłoszone oryginały testamentów własnoręcznych i mistycznych, dokumenty złożone do przechowania, jak również repertorja i inne księgi oddane będą do archiwum notarjalnego.*

**Art. 114.**

*Archiwum notarjalne znajduje się w siedzibie każdego sądu apelacyjnego, pod dozorem miejscowej rady notarjalnej.*

*Archiwum notarjalne mieści się w gmachu sądu apelacyjnego, albo miejscowego sądu okręgowego, stosownie do porozumienia Ministra Sprawiedliwości z prezesem właściwej rady notarjalnej.*

**Art. 115.**

*Archiwum zarządza dyrektor mianowany przez Ministra Sprawiedliwości w porozumieniu z prezesem miejscowej rady notarjalnej, z liczby substytutów notarjalnych.*

*Z akt, znajdujących się w archiwum notarjalnem, dyrektor wydaje wypisy i odpisy na tych samych zasadach, na jakich wydają je notarjusze.*

*Dyrektor archiwum notarjalnego używa pieczęci z napisem „archiwum notarjalne w....“*

**Art. 116.**

*Po śmierci notarjusza lub wygaśnięciu jego urzędu, następca w urzędowaniu może otrzymać od rady notarjalnej zezwolenie zachowania akt jego w swojej kancelarji na przeciąg czasu do lat pięciu.*

*Po upływie lat pięciu od dnia objęcia urzędowania, notarjusz może otrzymać od rady notarjalnej zezwolenie na odsyłanie akt swoich wraz z księgami po upływie każdego roku kalendarzowego do archiwum notarjalnego.*

Zaproponowano skreślenie zdania: „nieogłoszone oryginały testamentów własnoręcznych i mistycznych“.

Propozycję tę przyjęto.

Podniesiono kwestję, czy ewent. nie byłoby rzeczą wskazaną, aby, gdy umiera notarjusz, właściwa Rada Notarjalna za zgodą Prezesa Sądu Okręgowego przydzielała wymienione w art. 113 księgi notarjalne innemu notarjuszowi.

Zaznaczono, że jednak w każdym razie jako ogólną zasadę należy przyjąć, że po śmierci notarjusza księgi notarjalne będą oddawane do Wydziału Hipotecznego tego sądu, przy którym notarjusz urzędował.

Zapytano z kolei, jak rozumieć w art. 113 wyrażenie: „po wygaśnięciu urzędu notarjusza?“ Czy notarjusz przeniesiony na inne miejsce zostawia akta, czy zabiera je z sobą?

**Uchwalono** zastąpić w art. 113 wyrażenie: „po śmierci notarjusza lub po wygaśnięciu jego urzędu“ wyrażeniem: „z chwilą ustania urzędowania“, bo „w ustaniu urzędowania“ notarjusza mieści się i przeniesienie notarjusza na inne miejsce.

**Uchwalono** również w art. 25 p 2 zastąpić słowa: „zrzeczenia się z urzędu“ słowami: „ustąpienia z urzędu“, bo to ostanie wyrażenie obejmuje i ustąpienie, i zrzeczenie się, i przeniesienie.

Wypowiedziano się za scentralizowaniem archiwów notarjalnych.

*Contra,* że archiwa powinny być zdecentralizowane, a odpowiedni archiwista będzie wydawał wypisy, odpisy, a także klauzule wykonawcze. Dotychczas funkcje te w b. zaborze rosyjskim spełnia pisarz hipoteczny.

Klauzula wykonawcza to akt sądowy. Notarjusz będzie miał kwalifikacje sędziowskie, ale niewiadomo, czy i kto będzie pisarzem hipotecznym, bo nie mamy jeszcze ustawy hipotecznej. W b. zaborze pruskim pisarz hipoteczny był kancelistą, a kanceliście nie można udzielić prawa sędziowskiego.

Ten kto wydaje odpisy i wypisy jest poniekąd przedstawicielem władzy sądowej, a klauzula jest to wypis z pewną formułką.

W b. zaborze pruskim, gdzie sekretarz spełnia bardzo poważne zadania, klauzule są wyłączone.

Archiwarjusz nie ma żadnej władzy sądowej. Archiwum może wydać tylko odpisy, ale nic pozatem.

Takie rozszczepienie funkcji notarjusza byłoby trudne. Jeżeli zarzucić wydawanie klauzul przez notarjusza, to w takim razie odpisy i wypisy będzie wydawał ten, kto zastępuje zmarłego notarjusza.

Nie można pozbawiać ludności możności otrzymywania dokumentów, jeżeli notarjusz umrze. Archiwista musi mieć pewne kwalifikacje, będzie nim prawdopodobnie substytut notarjusza czyli człowiek, który będzie miał kwalifikacje notarjalne. Nie będzie on stwarzał nowych aktów, ale *pro praeterito* musi wszystko wykonywać. Takich uprawnień nie możemy nadawać kancelistom. Trzeba stworzyć instytucję, której egzystencja będzie zapewniona. Archiwarjusza z większemi kwalifikacjami trzeba ustanowić na większy okręg. Z klauzulą trzeba iść do sądu. We wszystkich sądach grodzkich nie można tworzyć archiwów, nawet sąd okręgowy to może za mało. Archiwa winny mieścić się w siedzibie Izby Notarjalnej, względnie Sądu Apelacyjnego.

Wydawanie odpisów i wypisów to czynności kancelaryjne i można je powierzyć archiwiście, ale klauzule może wydawać tylko sąd.

Zaproponowano, by wypisy i odpisy wydawał pisarz hipoteczny, a klauzule — sędzia hipoteczny.

Nie należy mówić o sędzi hipotecznym, bo nie wiemy, czy będzie sędzia hipoteczny, wystarczy powiedzieć „odpowiedni sędzia“.

Wypowiedziano się przeciwko wiązaniu notarjatu z hipoteką: archiwa notarjalne powinny być tworzone przy sądach okręgowych.

Wyrażono zgodę na sądy okręgowe, bo gmachy sądów grodzkich nie dają żadnych gwarancji bezpieczeństwa.

Zapytano, kto oddaje akta do archiwum?

Wyjaśniono, że w b. zaborze rosyjskim pisarz hipoteczny udaje się do kancelarji zmarłego notarjusza i zabiera akta.

W razie śmierci notarjusza, Rada Notarjalna powinna wysłać delegata dla zabezpieczenia spraw bieżących. Delegat Rady za zgodą prezesa sądu okręgowego powinien wziąć pieniądze w swoje posiadanie i wydać odpowiednie zarządzenia.

Uchwalono art. 113 w redakcji następującej:

**Z chwilą ustania urzędowania notarjusza, znajdujące się u niego oryginały czynności, dokumenty złożone do przechowania, jak również repertorja i inne księgi oddane będą do archiwum notarjalnego. Dla wydania odpowiednich w tym celu zarządzeń oraz załatwienia bieżących, nieodzownych czynności, Rada Notarjalna deleguje jednego z notarjuszów swojego okręgu**

Art. 114 i 115 łącznie uchwalono w redakcji następującej:

**Przy każdym sądzie okręgowym znajduje się archiwum notarjalne pod zawiadywaniem jednego z sekretarzy Sądu Okręgowego.**

**Zawiadujący archiwum wydaje z akt, znajdujących się w archiwum notarjalnem odpisy, wypisy i wyciągi na tych samych zasadach, na jakich wydaje je notarjusz, używa pieczęci z napisem: „archiwum notarjalne przy Sądzie Okręgowym w....“**

Dla b. dzielnicy pruskiej uchwalono przepis, że klauzule wydaje sędzia grodzki.

Art. 116 uchwalono w redakcji:

**Po ustaniu urzędowania notarjusza następca jego w urzędowaniu może za zgodą rady notarjalnej uzyskać od prezesa Sądu Okręgowego zezwolenie na oddanie mu do przechowania akt jego poprzednika.**

Ust. 2 art. 116 uchwalono zamieścić jako samodzielny artykuł po art. 112 w redakcji następującej:

**Po upływie lat pięciu od dnia objęcia urzędowania, notarjusz może za zgodą rady notarjalnej uzyskać od prezesa Sądu Okręgowego zezwolenie na odsyłanie akt swoich wraz z księgami po upływie każdego roku kalendarzowego do archiwum notarjalnego.**

# Z codziennej praktyki — do dyskusji.

## W kwestji opłaty stemplowej od wezwań notarjalnych.

W związku z opinją Redakcji i głosem p. rejenta Łady, zamieszczonemi w tej materji, w Nr.Nr. 11 i 13 „Nota-Teki" z r. b., ze względu na ważność poruszonej kwestji, mającej doniosłe znaczenie praktyczne, tudzież ze względu na rozbieżność poglądów co do jej rozstrzygnięcia, ujawnioną już poprzednio, w polemice p. Łady i p. Rosenkranza, na łamach „Gazety Sądowej Warszawskiej" (Nr.Nr. 33, 38 i 42 z r. 1930; Nr.Nr. 4 i 7 z r. 1931), uważam za konieczne raz jeszcze omówić tę kwestję na łamach „Nota-Teki".

Ma słuszność p. Łada, utrzymując, że notarjusz ma prawo uczynić wezwanie ustnie, nie na piśmie; ale z poglądem Jego o obowiązku notarjusza pobrania stempla, jedynie od świadectwa o uczynionem wezwaniu, na zasadzie art. 154 Ust. Stempl. mógłbym się zgodzić tylko w tym wypadku, kiedy notarjusz, bezzwłocznie po uczynionem wezwaniu, a w każdymbądź razie, w tymże dniu, w którym wezwanie ustnie uczynione zostało, wyda świadectwo o dokonanem wezwaniu stronie, która mu tę czynność zleciła. Takie „świadectwo", które w ros. Ust. Not. nosi miano „udostowierenja", a nie „zaswidietielstwowanja", powinno być oczywiście zapisane do repertorjum notarjalnego, w całkowitej swojej osnowie, a to w tym celu, by drugi jego egzemplarz mógł być wydany stronie przeciwnej, gdy tego na zasadzie art. 142 U. N. żądać będzie. W tym wypadku, świadectwo, wydane stronie, która dała notarjuszowi zlecenie dokonania czynności wezwania, rzeczywiście podlega opłacie stempla, stosownie do art. 154 U. St. w wysokości 5 zł. (poprzednio 3 zł.). Co się zaś tyczy świadectwa, wydanego przez notarjusza na zasadzie art. 142 U. N., stronie przeciwnej, to z punktu widzenia Ustawy Stemplowej, ma ono niewątpliwie charakter drugiego egzemplarza (wtóropisu) dokumentu urzędowego, „równobrzmiącego z egzemplarzem pierwszym i zaopatrzonego w podpis równorzędny", i stosownie do art. 157 Ust. Stempl., jak słusznie zauważył p. Rosenkranz, podlega opłacie stempla, w wysokości dwuch złotych (poprzednio jednego złotego), od stronicy, nie więcej jednak jak 5 zł.

Jeżeli wszakże notarjusz doręczy stronie przeciwnej wezwanie na piśmie, (bądź nawet komunikuje je ustnie, ale nie wydaje w tymże dniu świadectwa, o jakiem w art. 142 U. N. jest mowa), to na zasadzie art. 228 Ust. Not., jest obowiązany zaprotokółować żądanie strony, dającej mu zlecenie, i fakt doręczenia wezwania stronie przeciwnej. W tych wypadkach, pismo, doręczone przez notarjusza stronie przeciwnej, zawierające treść oświadczenia strony, która dała notarjuszowi zlecenie, będzie miało charakter zwykłego odpisu, a właściwie wyciągu (t. j. częściowego odpisu), ze sporządzonego przez notarjusza protokółu, i na zasadzie art. 157 U. S., podlegać będzie opłacie stempla, w wysokości 50 groszy (poprzednio 20 gr.), od strony; sam zaś protokół o przyjęciu i dokonaniu wezwania, jako „pismo", niewątpliwie „stwierdzające pewną czynność prawną, unormowaną przez prawo prywatne", na zasadzie art. 139 Ust. St., winien być opłacony stemplem, w wysokości 5 zł. (poprzednio 3 zł.), względnie 2 zł (poprzednio 1 zł.).

Niepodobna zgodzić się z poglądem p. Łady, jajakoby art. 139 Ust. Stemp. nie mógł mieć tutaj zastosowania. Wszelkie dowodzenia na temat, że protokół, sporządzony przez notarjusza, o przyjęciu i dokonaniu wezwania, jest tylko jego prywatną notatką, a w najlepszym razie papierem kancelaryjnym, nie mającym charakteru właściwego aktu notarjalnego, i dlatego nie podlega opłacie stempla, na zasadzie art. 139 U. S., upaść muszą, wobec tego niezaprzeczonego faktu, że Ustawa Notarjalna nie tylko wkłada na notarjuszów obowiązek sporządzania aktów, w ścisłem tego słowa znaczeniu, z zachowaniem form właściwych, przez Ustawę Not., bądź Kodeks Cyw. ustalonych, ale nadto, w związku z przepisami Ust Hip., Ustawy Post. Sąd. Cyw. i innych, upoważnia notarjusza do wykonywania różnego rodzaju czynności prawnych, które nie koniecznie muszą być ujęte w formę właściwych aktów notarjalnych, *sensu stricto;* przeciwnie, mogą być one ujęte w formę zwykłych protokółów, czyli „aktów" *sensu lato,* np. protokóły otwarcia i zamknięcia postępowania spadkowego, licytacji publicznej, spisu inwentarza, protestów weksli i t. d. Do tej właśnie kategorji aktów — („pism", jak je nazywa Ustawa Stemplowa) *sensu lato,* należy zaliczyć protokóły o przyjęciu i dokonaniu przez notarjusza wezwań, których sporządzenia obowiązująca Ustawa Not. nie wymaga kategorycznie i wyraźnie, zapewne tylko dlatego, że w zasadzie wezwanie może być uczynione przez notarjusza ustnie, i zaraz potem (w tymże dniu) notarjusz może wydać stronie zaświadczenie o dokonanem wezwaniu.

Zauważę w końcu, że p. Łada, nie przyznając sporządzonemu przez notarjusza pismu o dokonaniu czynności wezwania, charakteru urzędowego, zapomina widocznie o tem, że zwykła „notatka", czy też „papier kancelaryjny", nie mogą służyć za podstawę wciągnięcia treści czynności notarjalnej do repertorjum. Art. 228 U. N. wyraźnie stanowi, że do repertorjum winny być wciągane: wszystkie wogóle akty przez notarjusza sporządzane, a pozatem, protesty weksli i zaświadczenia. W liczbie tych ostatnich, znajdują się zaświadczenia o dokonaniu wezwań, na żądanie jednej strony drugiej, które bezwarunkowo muszą być ujęte w formę aktów — protokółów, by do repertorjum notarjalnego wciągnięte być mogły. Konieczność sporządzenia takich protokółów, jak słusznie zauważył autor notatki, zamieszczonej w Nr 11 „Nota-Teki", stwierdza również art. 144 U. N. Te właśnie akty-protokóły, nie zaś zapisane do repertorjum treści o dokonanem wezwaniu, winny służyć za podstawę wydania przez notarjusza „świadectw", na zasadzie art. 142 U. N. Co innego zatem „świadectwo" o dokonanem wezwaniu, które wydaje notarjusz stronom, stosownie do art. 142 U. N., a co innego „zaświadczenie" o dokonaniu wezwania, ujęte przez notarjusza w formę protokółu, czyli aktu *sensu lato,* który obowiązkowo musi być wciągnięty do repertorjum notarjalnego, bezpośrednio po uczynionem wezwaniu, a w każdymbądź razie, w tymże dniu, w którym czynność wezwania dokonaną została.

Pogląd p. Łady, jakoby dotychczas miała moc obowiązującą uchwała b. rosyjskiej Rady Państwa z dn. 17 kwietnia 1874 r., jest bezzasadny Zresztą, nawet dawniej obowiązujące Ustawy Stemplowe rosyjskie, jak to przyznaje p. Łada, nie zawierają zgoła przepisu, opartego na powołanej Uchwale Rady Państwa, żeby „na wewnętrzną korespondencję istytucji sądowych i administracyjnych, oraz urzędników opłaty stemplowej nie nakładać". Tembardziej podobny przepis nie mógłby być uwzględniany w dobie obecnej, kiedy współczesne prawodawstwo polskie nie tylko nie przyznaje notarjuszom żadnych praw urzędniczych, ale przeciwnie, zalicza ich poprostu do kategorji osób, uprawiających wolne zajęcie zawodowe. Zresztą, przytoczone powyżej orzeczenie b. rosyjskiej Rady Państwa, mogłoby w najlepszym razie dotyczyć jedynie pism, doręczonych przez notarjusza osobom wskazanym przez stronę, która dała notarjuszowi zlecenie doręczenia wezwania, a nie zaświadczeń o dokonanem wezwaniu, które notarjusz ujmuje w formę odnośnego aktu-protokółu.

Jak widzimy, kwestja opłaty stemplowej od wezwań notarjalnych, tudzież od świadectw, wydanych na zasadzie art. 142 U. N., jest prosta i łatwa do rozstrzygnięcia. W polemice p. Łady i p. Rosenkranza, którą prowadzili w swoim czasie na łamach „Gazety Sądowej Warszawskiej", p. Rosenkranz, broniąc słusznego naogół stanowiska w tej sprawie, zupełnie niepotrzebnie i niewłaściwie, zdaniem mojem, usiłował wtłoczyć świadectwa z art. 142 U. N., w ramy art. 139 Ust. St., podczas gdy należało powołać się na to, że cechy, wymienione w art. 139 posiada sporządzony przez notarjusza akt-protokół o dokonanem wezwaniu, i do repertorjum notarjalnego wciągniony.

I jeszcze kilka słów wyjaśnienia co do kwestji wysokości opłaty stempla, w wypadkach, gdy notarjusz doręcza jednocześnie (w tymże samym dniu) wezwanie dwum, kilku, bądź większej ilości osób i protokółuje tę czynność w jednym akcie. Nie mogę się zgodzić z opinją p. Rozenkranza, aprobowaną przez Redakcję „Nota-Teki", jakoby w tych wypadkach opłata stemplowa należała się bezwzględnie, od każdego oświadczenia z osobna, to jest, że notarjusz powinien zawsze pobrać z góry tyle razy po 5 zł., wiele jest osób, którym wezwanie doręczone zostało.

Opłata stemplowa, na zasadzie art. 139 U. S., pobiera się od protokółu, stwierdzającego dokonanie przez notarjusza zleconej mu czynności doręczenia wezwania. Jeżeli tylko zakomunikowane przez notarjusza, na żądanie osoby, dającej mu zlecenie, oświadczenia kilku osobom są identyczne co do swojej treści i dotyczą jednego i tego samego stosunku prawnego między stronami, chociażby ten stosunek normowało kilka poszczególnych umów (np. umów najmu lokali w jednej i tej samej nieruchomości, do zlecającego czynność właściciela należącej), i jeżeli konkluzja wezwań jest jedna i ta sama, to niema zupełnie zasady prawnej do pobierania stempla w wysokości 5 zł. od każdego oświadczenia. Przepis art. 2 U. S. żadną miarą nie może być tutaj stosowany, i stempel winien być pobrany przez notarjusza tylko w wysokości pojedyńczej 5 zł.; doręczone zaś przez notarjusza wezwania na piśmie — jak zauważyłem poprzednio, ulegną opłacie templa, każde w wysokości 50 groszy od stronicy.

*Bronisław Rakowiecki*
Notarjusz.

# Zbycie gospodarstw rolnych
## a zezwolenie władz ziemskich.
### Nieuzasadniona praktyka na Ziemiach Wschodnich.

Ustaliła się na Ziemiach Wschodnich praktyka, uzależniająca zatwierdzanie przez zwierzchność hipoteczną aktów, mających za przedmiot dalsze przeniesienie prawa własności gospodarstw rolnych, nabytych przez ich właścicieli w drodze parcelacji nieruchomości ziemskich, od uprzedniego zezwolenia urzędów ziemskich. Uważam, że polega ona na nieporozumieniu, które zdaje się usuną poniższe rozważania.

Na podstawie ustawy z dnia 2 sierpnia 1919 roku, upoważniającej Rząd, aby do czasu uchwalenia przez Sejm ustawy, regulującej obrót ziemią w myśl uchwalonych dnia 10 lipca 1919 roku zasad reformy rolnej, wydał rozporządzenie z mocą ustawy, normujące przenoszenie własności nieruchomości ziemskiej, Rada Ministrów w dniu 1 września 1919 roku wydała rozporządzenie tymczasowe (Dz. U. R P. Nr. 73 poz. 428), stanowiące w artykule 1-szym, że umowy o przeniesieniu prawa własności nieruchomości ziemskich wymagają dla swej ważności poprzedniego zezwolenia władzy państwowej. Powyższe rozporządzenie, choć mówi o nieruchomościach ziemskich w znaczeniu ogólnem, ma jednak na myśli tylko posiadłości ziemskie, inaczej majątkami ziemskiemi zwane, gdyż tylko te miały być użyte na cele reformy rolnej. Taka jest myśl przewodnia ustawy z dnia 2 sierpnia 1919 roku i wydanego na jej podstawie rozporządzenia tymczasowego. Stwierdza to punkt „a" art. 2 tego rozporządzenia, stanowiący, że zezwolenia przewidzianego w art. 1 nie wymaga wypadek, gdy chodzi o nieruchomość włościańską, rustykalną, oraz dalsza jego treść, z której wybija się wyraźnie wola ustawodawcy: zachowania w całości obszarów majątków ziemskich, mających służyć celom reformy rolnej.

Zawarte w tem rozporządzeniu przepisy stanowią swego rodzaju środek zapobiegawczy przeciwko rozdrobnieniu tych obszarów, co w następstwie mogłoby, jak to głosi art. 3, „uniemożliwić lub ograniczyć zastosowanie zasad reformy rolnej", a jako takie miały na oku stan rzeczy istniejący w chwili ich stanowienia.

Nie miały i mieć nie mogły na celu uregulowania obrotu jednostkami gospodarczemi, mającemi powstać dopiero w przyszłości, w wyniku akcji, wprowadzającej w czyn zasady reformy rolnej, po uchwaleniu w tym przedmiocie przez Sejm szczegółowej ustawy, albowiem nie mogły uprzedzać jego woli, jaka miała się przejawić w tej ustawie.

Stąd wniosek: w rozumieniu rozporządzenia tymczasowego Rady Ministrów z dn. 1 września 1919 r. nieruchomościami ziemskiemi są majątki ziemskie przeznaczone na cele reformy rolnej i za takie nie mogą uchodzić te ich części, które na cele reformy rolnej użyte zostały.

W celu wprowadzenia w życie uchwały Sejmu z dnia 10 lipca 1919 roku wydana została ustawa z dnia 15 lipca 1920 roku o wykonaniu reformy rolnej (Dz. U. Nr. 70 poz. 462). Ustawa ta znosi dotychczasowy

ustrój rolny, a otwiera nową erę ustroju rolnego, przeznaczając na jego cele, zgodnie z powyższemi wywodami, majątki ziemskie w drodze przymusowego ich wykupu, stwarza nowy typ jednostek gospodarczych i te jak i dawne nieruchomości włościańskie (boć je ma na myśli, mówiąc w artykule 33 o istniejących gospodarstwach), oznacza nazwą „gospodarstw rolnych". Nie jest dziełem przypadku bez znaczenia, że ustawa powyżej wskazane jednostki gospodarcze oznacza nazwą „gospodarstw rolnych", niespotykaną w poprzednich ustawach. Jest to wytwór nastawienia myślowego Sejmu, jego dążenia do stworzenia ustroju rolnego, odpowiadającego duchowi czasu i ugruntowania go na jednostkach gospodarczych jednolitego typu; stąd też utożsamienie tych nowotworów z istniejącemi nieruchomościami włościańskiemi, jako służącemi temu samemu celowi; stąd nazwa, odpowiadająca ich charakterowi, używana przez większość ludu rolniczego Państwa, w imię dobra którego nowy ustrój wprowadzony został.

Taka wola ustawodawcy ma swe uzasadnienie w tem, że o charakterze ziemi decyduje jej przeznaczenie Jak obszary majątków ziemskich, nadane włościanom na mocy manifestu z roku 1861, przestały być nieruchomościami ziemskiemi, a stały się nieruchomościami włościańskiemi, tak samo grunty majątków ziemskich, przeznaczone zgodnie z celami reformy rolnej dla drobnych rolników, w większości dla tak zw. włościan (małorolnych lub bezrolnych), z chwilą przejścia w ich władanie (a tem samem przejścia w obręb obszarów wiejskich), przestały być majątkami ziemskiemi, a stały się z przeznaczenia takiemi samemi, jak nieruchomości włościańskie, gospodarstwami rolnemi, nie podpadającemi pod pojęcie nieruchomości ziemskich w rozumieniu art. 1 rozporządzenia tymczasowego Rady Ministrów z dnia 1 września 1919 roku.

Dowodem takiego, a nie innego stanowiska ustawodawcy jest fakt odrębnego uregulowania obrotu temi gospodarstwami, bowiem nie do pomyślenia jest, aby ustawodawca, uznając te grunty w dalszym ciągu za nieruchomości ziemskie i mając na uwadze odnoszące się do nich przepisy, ograniczające wolny nimi obrót, uważał za potrzebne nanowo regulować obrót nimi, jak to uczynił w art. 33 wyżej powołanej ustawy.

Stąd wniosek: pod rządem ustawy z dnia 15 lipca 1920 roku o wykonaniu reformy rolnej powstały nowe jednostki gospodarcze i nowa dla ich oznaczenia nazwa, które od chwili wyłączenia ich z obszarów majątków ziemskich, narówni z dawnemi nieruchomościami włościańskiemi, noszą ustawowo ustaloną nazwę „gospodarstw rolnych", a tracąc temsamem charakter nieruchomości ziemskich w rozumieniu art. 1 rozp. tymcz. Rady Ministrów z dn. 1 września 1919 r., podlegały jedynie ograniczeniom w art. 33 tej ustawy wyłuszczonym.

W dniu 9 stycznia 1926 roku wyżej powołaną ustawę z dnia 15 lipca 1920 roku zastąpiła nowa ustawa o wykonaniu reformy rolnej z dnia 28 grudnia 1925 roku (Dz. U. R. P. Nr. 1/26 poz. 1). Nie nawiązuje ona do uchwały Sejmu z dnia 10 lipca 1919 roku, a zawiera samoistne zasady ustroju rolnego i przez to jest znacznie od poprzedniej liberalniejsza, choć zawiera tę samą myśl przewodnią. I ona bowiem, jak i poprzednia, przeznacza na cele reformy rolnej majątki ziemskie, i ona, jak i poprzednia, zarówno nowe, jak i istniejące jednostki gospodarcze, nazywa gospodarstwami rolnemi (art 50) i ona, jak i poprzednia, reguluje obrót gruntami, nabytemi w drodze parcelacji majątków ziemskich (art. 54). Różni się od poprzedniej tem, że dopuszcza parcelacje z wolnej ręki i uzależnia dzielenie, sprzedaż, wydzierżawianie lub zastawianie tych gruntów od zezwolenia urzędów ziemskich w tym tylko wypadku, gdy są one obciążone pożyczkami z funduszów państwowych lub Państwowego Banku Rolnego.

Stąd wniosek: pod rządem obecnie obowiązującej ustawy o wykonaniu reformy rolnej z dnia 28 grudnia 1925 roku, jak i poprzedniej z dnia 15 lipca 1920 roku, jednostki gospodarcze nowoutworzoe jak i istniejące od chwili wyłączenia ich z obszarów majątków ziemskich noszą ustawowo ustaloną nazwę gospodarstw rolnych, tracąc temsamem charakter nieruchomości ziemskich w rozumieniu art. 1 rozp. tymcz. Rady Ministrów z dnia 1 września 1919 roku i grunty te, nabyte w trybie przez te obie ustawy przewidzianym, o ile nie podlegają ograniczeniom w art. 54 wyłuszczonym, mogą być dzielone, sprzedawane, wydzierżawiane lub zastawiane bez zezwolenia urzędów ziemskich.

*J. Bylica.*

Kleck, we wrześniu 1932 r.

# Z notarjatu francuskiego.

## Centralizacja organizacyjna.

Miarą rozwoju organizacyjnego notarjatu francuskiego jest scentralizowanie z dniem 1 października r. b., w nabytej nieruchomości udziałowej (spółka akcyjna, z kapitałem zakładowym 1,5 miljona franków) w Paryżu przy ulicy Général-Foy Nr. 31, wszystkich instytucji notarjalnych. Są to instytucje następujące:

Dom Notarjatu (organizacja klubowo-propagandowa), Zrzeszenie Narodowe Notarjuszów Francji, Biuro Zjazdów Notarjuszów Francji, Zrzeszenie Przezorności Notarjatu (Association de prevoyance du Notariat — instytucja samopomocowa), Kredyt Notarjalny, Kasa Zasiłków Rodzinnych Zrzeszenia Narodowego Notarjuszów Francji, Kasa Emerytalna Notarjuszów Francji i Algieru, Kasa Zaopatrzenia Zawodowego i patronalnego pracowników (clerc'ów) notarjalnych, Zrzeszenie pośrednictwa pracy i kształcenia pracowników (clerc'ów) notarjalnych, Komitet Notarjalny informacji i obrony kredytu hipotecznego, Komitet Regjonalny notarjuszów okręgu sądu apelacyjnego w Paryżu.

Samo wyliczenie wystarczy, by dać miarę rozwoju i kierunku organizacyjnego notarjatu we Francji!

*KAROL WERKOWSKI.*

# Praktyka Notarjalna.

## 65) Pożyczka (oblig) z zabezpieczeniem hipotecznem na dobrach ziemskich.

Stawił się... Jan Malinowski, działający w imieniu i na rzecz Stanisława i Zofji z Sadowskich małżonków Kwiatkowskich na zasadzie pełnomocnictwa zeznanego przed notarjuszem Krystynem Czarneckim w Wilnie w dniu 13 lipca 1929 roku Nr. 626, w wypisie okazanego, w odpisie zaś załączonego przy akcie niniejszym do zbioru dowodów tej księgi pod Nr. 42, zamieszkały w Wilnie przy ulicy Mickiewicza Nr. 64, obierający zamieszkanie prawne w Warszawie przy ulicy Trauguta Nr. 18 w mieszkaniu Adama Sowińskiego, i oświadczył, iż w imieniu swych mocodawców zapożyczył w dniu dzisiejszym od Teodora Jana Majewskiego, zamieszkałego w Poznaniu przy ulicy Marcinkowskiego Nr. 34, sumę 10000 dolarów U. S. A., którą w efektownych dolarach od Majewskiego, z rąk adwokata Marjana Suryńskiego, przy tym akcie, w obecności notarjusza otrzymał, z odbioru kwituje i sumę tę uznaje za osobisty i solidarny dług swoich mocodawców, który, niezależnie od odpowiedzialności ze wszelkiego majątku małżonków Kwiatkowskich, zabezpiecza na należących do nich dobrach ziemskich Wólka Zagórska, powiatu nieszawskiego, tą księgą objętych, za wyłączeniem działu gruntu powierzchni 16 ha w jednem lub kilku miejscach według wyboru właścicieli dóbr, i zezwala na wniesienie tej sumy do działu IV wykazu hipotecznego łącznie z kaucją 2000 dolarów na nieuprzywilejowane procenty oraz koszty sądowe i za prowadzenie sprawy, mogące się należeć w razie sądowego dochodzenia kapitału.

Zapożyczoną tym aktem sumę Jan Malinowski w imieniu swych mocodawców, małżonków Kwiatkowskich, obowiązuje się uiścić w efektownych dolarach U. S. A. lub, zależnie od uznania wierzyciela, w walucie krajowej według najwyższego kursu dolara na Giełdzie w Warszawie w przededniu płatności, w dniu 1 października 1934 roku, w tej kancelarji, ponosząc koszty pokwitowania, bez wezwania i stawiania w złocie, do tego zaś czasu obowiązuje się płacić procent w stosunku 12% rocznie, półrocznie z góry, bez wezwania, w mieszkaniu i za prywatnemi pokwitowaniami adwokata Marjana Soryńskiego (Warszawa, ul. Śniadeckich 48), poczynając od dnia . . . ponieważ do tej daty procent został zapłacony. W razie nieuiszczenia w terminie procentu kapitał podlegać będzie bezwłocznej przedterminowej zapłacie bez wezwania. Od uchybienia terminu płatności kapitału liczyć się będzie do dnia rzeczywistej zapłaty, dalszy procent w stosunku 15% rocznie, jednak bieg tego procentu nie może tamować dochodzenia kapitału wraz z należnym procentem.

Przed powyższą sumą z procentami i kaucją zastrzega się pierwszeństwo hipoteczne dla wszelkiego rodzaju i wysokości pożyczek Towarzystwa Kredytowego Ziemskiego, jakie mogą być udzielone na dobra Wólka Zagórska, oraz dla innych długów do wysokości 30000 dolarów lub 267000 złotych w złocie, jakie mogą być zaciągnięte na dobra te i zabezpieczone bądź czystym wpisem wraz z umówionemi procentami i kaucjami na koszty i nieuprzywilejowane procenty, bądź też przez same tylko kaucje do maksymalnej wysokości 36000 dolarów lub 310000 złot. w złocie. O pierwszeństwie tem winna być zamieszczona w wykazie hipotecznym odpowiednia wzmianka.

W związku z zapożyczoną tym aktem sumą Jan Malinowski w imieniu małżonków Kwiatkowskich poddaje się następującym rygorom, które winny być wpisane do działu III wykazu hipotecznego, a mianowicie: a) że w razie zbycia wspomnianych dóbr w całości lub w części zarówno pod tytułem obciążliwym, jak i darmym, lub też w razie wniesienia do wykazu hipotecznego jakiegokolwiek wpisu subhastracyjnego, suma ta podlegać będzie bezwłocznej, bez wezwania zapłacie; b) że do czasu uiszczenia tej sumy pomienione dobra nie mogą być wypuszczone w dzierżawę, w zastaw lub administrację poręczającą, również nie mogą być zbywane dochody z dóbr, obszar ich nie może być dzielony na części, wszystko to pod rygorem nieważności wbrew temu zawartych umów, niemożności hipotecznego ich ujawnienia i niezwłocznej wymagalności sumy; c) że w razie wystawienia dóbr na sprzedaż publiczną w poszukiwaniu tej sumy, licytacja na dobra rozpocznie się bez oszacowania sądowego od sumy 300.000 Złotych, bez względu na poczynione w nich nakłady i meljoracje, przytem dochodzenie może być zwrócone jednocześnie do dóbr i dochodów z nich. Zaznaczyć należy, że powyższe rygory nie dotyczą jednak wspomnianych w tym akcie 16 hektarów.

Akt niniejszy stawającemu odczytany... Wypis aktu tego należy wydać Teodorowi Majewskiemu do rąk i za pokwitowaniem adwokata Marjana Suryńskiego. Suma aktu według kursu dolara 8 złotych 88 groszy wynosi 88 880 złotych. Stosownie do tego pobrano opłaty stemplowej 0,5% — 444 złote, tytułem 10% dodatku 44 złote 40 groszy, opłaty hipotecznej stosunkowej 296 złotych i stałej 5 złotych, na rzecz miasta... i na rzecz notarjusza (art. 4 taksy not.).,.

(Skrót U. S. A. oznacza Stany Zjednoczone Ameryki).

### Treści do wykazu hipotecznego.

**Dział IV** Kol. Główna Nr. kolejny.

10.000 (wyr.) dolarów U. S. A. kapitału i 2.000 (wyr.) dolarów kaucji na nieuprzywilejowane procenty oraz koszty sądowe i za prowadzenie sprawy, mogące się należeć w razie sądowego dochodzenia kapitału zabezpiecza się na rzecz Teodora Jana Majewskiego na dobrach niniejszych, za wyłączeniem działu gruntu powierzchni 16 ha w jednem lub kilku miejscach według wyboru właścicieli dóbr. Sumę tę 10.000 dolarów właściciele dóbr Stanisław i Zofja małż. Kwiatkowscy obowiązali się uiścić w efektywnych dolarach U. S. A. lub, zależnie od uznania wierzyciela, w walucie krajowej według najwyższego

kursu dolara na Giełdzie w Warszawie w przededniu płatności, bez wezwania w dniu 1 października 1934 roku, do tego zaś czasu obowiązali się płacić procent w stosunku 12% od sta rocznie, półrocznie zgóry, poczynając od dnia...

W razie niezapłacenia w terminie procentu kapitał podlega bezwłocznej zapłacie. Od uchybienia terminu płatności kapitału liczyć się będzie dalszy procent w stosunku 15% rocznie. Przed powyższą sumą z % i kaucją zastrzeżone zostało pierwszeństwo hipoteczne dla wszelkiego rodzaju i wysokości pożyczek Towarzystwa Kredytowego Ziemskiego, jakie mogą być udzielone na dobra niniejsze, oraz dla innych długów do wysokości 30.000 dolarów, lub 267.000 złotych w złocie, jakie mogą być zaciągnięte na te dobra i zabezpieczone bądź czystym wpisem wraz z umówionemi procentami i kaucjami na koszty i nieuprzywilejowane procenty, bądź też przez same tylko kaucje do maksymalnej wysokości 36.000 dolarów lub 310.000 złotych w złocie. Do sumy tej 10.000 dolarów odnoszą się rygory, zapisane w dziale III pod N... Co tu zapisano na zasadzie aktu, zeznanego w tej księdze w d... 1932 Nr. 43.

**Dział III** Kol. Główna Nr. kolejny.

W związku z sumą 10.000 dolarów, zabezpieczoną na rzecz Teodora Jana Majewskiego w dziale IV pod Nr... właściciele dóbr niniejszych Stanisław i Zofja małż. Kwiatkowscy poddali się następującym rygorom: a) że w razie zbycia dóbr niniejszych w całości... (w dalszym ciągu przepisać rygory z aktu pod p. a. b. c., poczem pisać): Zaznacza się przytem, że powyższe rygory nie dotyczą wyłączonego z pod odpowiedzialności za wyżwspomnianą sumę działu gruntu z dóbr niniejszych, powierzchni 16 ha, w jednem lub kilku miejscach według wyboru właścicieli. Co tu zapisano na zasadzie... (j. w.)

Przeczytano, przyjęto i podpisano.

(art. 1874, 1892 — 1908, 1146, 1153, 1200 — 1216, 1248, 1220, 1221[1] K. C.; art. 2, 6, 7, 16 — 19, 22, 23, 27, 43, 47, 63, 64, 68, 70, 112 — 118 ust. hip. 1818 r., art. 2 i 3 ust. hip. 1825 r. Rozp. Prez. Rzeczp. 10. VI 1927 r. o lichwie pieniężnej Dz. Ust. Nr. 54 poz. 474 i Dz. Ust. № 72, poz. 656, 1932 r.; Rozp. Prez. Rzeczp. z d. 27. IV. 1924 r. o wierzytelnościach, w walutach obcych i w złotych w złocie zabezpieczonych, Dz. Ust. Nr. 36, poz. 385; art. 114 Ust. stemp.)

## 66) Pożyczka (oblig) w imieniu nieletnich.

Stawili się... 1) Erazm Majewski, zamieszkały i zamieszkanie prawne obierający w Warszawie przy ulicy Matejki Nr. 32, i 2) Wanda z Kubickich Majewska, wdowa, działająca osobiście i jako opiekunka nieletnich swych dzieci Kazimierza i Janiny Majewskich na zasadzie uchwały Rady Famililnej, zapadłej w Sądzie Grodzkim XXX Okręgu m. st. Warszawy w dniu 8 lipca r. b., zatwierdzonej prawomocną decyzją Sądu Okręgowego w Warszawie z dnia 9 listopada r. b. (odpis protokułu uchwały i decyzji Sądu Okręgowego załącza się przy niniejszym akcie do zbioru dowodów tej księgi pod Nr. 62 i 63), zamieszkała i zamieszkanie prawne obierająca w Warszawie przy ul. Ujazdowskiej Nr. 64 i oświadczyli, iż w dniu dzisiejszym zapożyczyli od Stefana Lipeckiego, zamieszkałego w Kielcach przy ul. Sandomierskiej Nr. 6, sumę sto tysięcy (100.000) złotych w złocie, której walutę w złotych obiegowych, którą przy tym akcie w obecności notarjusza od Lipeckiego z rąk Jana Mazurowskiego otrzymali i z odbioru kwitują. Sumę tę Erazm Majewski w imieniu własnem oraz Wanda Majewska w imieniu nieletnich swych dzieci Kazimierza i Janiny Majewskich uznają za osobisty i bezsporny dług, który niezależnie od odpowiedzialności z całego ich majątku, zabezpieczają na należącej do nich nieruchomości w Warszawie Nr. 4043 tą księgą objętej, i zezwalają na wniesienie tej sumy do działu IV wykazu hipotecznego łącznie z kaucją dziesięć tysięcy (10.000) złotych w złocie na nieuprzywilejowane procenty oraz koszty sądowe i za prowadzenie sprawy, mogące się należeć w razie sądowego dochodzenia kapitału. Zapożyczoną tym aktem sumę Erazm Majewski w imieniu własnem i Wanda Majewska w imieniu nieletnich Kazimierza i Janiny Majewskich zobowiązują się uiścić w złotych w złocie bez wezwania i stawiania w zwłoce, w tej kancelarji, ponosząc koszty pokwitowania, w dniu 1 lipca 1933 roku bez procentu, lecz z procentem w stosunku 8% od sta rocznie od dnia uchybienia do chwili rzeczywistej zapłaty, przyczem bieg procentu nie może tamować dochodzenia kapitału. W dalszym ciągu Wanda Majewska w imieniu własnem oświadczyła, iż z zabezpieczonem na jej rzecz w dziale III wykazu hipotecznego pod Nr. 3 prawem dożywocia na $1/4$ części nieruchomości niniejszej ustępuje pierwszeństwo hipoteczne dla zapożyczonej tym aktem sumy 100.000 złotych z procentami i kaucją i zezwala na wniesienie o tem odpowiedniej wzmianki w wykazie hipotecznym. Akt niniejszy stawającym odczytany... Wypis aktu tego należy wydać Stefanowi Lipeckiemu do rąk i za pokwitowaniem Jana Mazurowskiego. Pobrano w gotowiźnie opłaty stemplowej stosunkowej 500 zł., stałej 5 złotych, 10% dodatku 50 zł. 50 gr. opłaty hipotecznej 338 zł. 35 gr., na rzecz miasta . . . i na rzecz notarjusza (art. 4 i 5 taksy notarjalnej) . . . . zł.

### Treści do wykazu hipotecznego.

**Dział IV** Kol. Główna № kolejny.

100.000 (wyr.) złotych w złocie kapitału i 10.000 (wyr.) złotych w złocie kaucji na nieprzywilejowane procenty oraz koszty sądowe i za prowadzenie sprawy, mogące się należeć w razie sądowego dochodzenia kapitału zabezpiecza się na należącej do Erazma, Kazimierza i Janiny Majewskich nieruchomości niniejszej na rzecz Stefana Lipeckiego. Suma powyższa 100.000 złotych w złocie płatną jest w dniu 1 lipca 1933 r. bez procentu, lecz z procentem 8% od sta rocznie od uchybienia. Sumie tej wraz z procentami i kosztami przysługuje pierwszeństwo hipoteczne przed prawem dożywocia, zabezpieczonem na rzecz Wandy Majewskiej w dziale III pod № 3. Co tu zapisano z mocy aktu, zeznanego w dniu . . . . № . . . .

**Dział III** Kol. Zlewk. № 3.

Czyni się wzmianka, iż przed prawem dożywocia Wandy Majewskiej obok zapisanem, służy pier-

wszeństwo hipoteczne sumie 100.000 złotych w złocie z procentami i kaucją Stefana Lipeckiego, zabezpieczonej w dziale IV pod № ... co tu zapisano ... (j. w.)

Przeczytano, przyjęto i podpisano.

(art. 1874, 1905 — 1908, 1146, 1153 i 1202 K. C., art. 434, 435 K. C. P., art. 7, 9, 16 — 19, 23, 27, 47, 64, 68, 70, 112 — 118 ust. hip. 1818 r., art. 2 i 3 ust. hip. 1825 r.; Rozp. Prez. Rzecz. z d. 5 listopada 1927 r. w sprawie zmiany ustroju pieniężnego Dz. Ust. № 97 poz. 855; art. 114 i 139 ust. stemplowej).

## 67) Pożyczka z zabezpieczeniem na sumie hipotekowanej (subintabulat).

Stawili się ...... 1) Członkowie Zarządu spółki akcyjnej pod firmą „Zakłady Ceramiczne „Żmudzin" Spółka Akcyjna": a) Jan Adam Murzynkiewicz, przy ulicy Boduena № 24 i b) Kazimierz Wiktor Wadyński, przy ulicy Jasnej № 36, w Warszawie zamieszkali oraz 2) adwokat Michał Szczytowski, Nadzorca Sądowy tejże Spółki, zamieszkały w Warszawie przy ulicy Dekierta № 14, wszyscy trzej działający w imieniu i na rzecz wspomnianej Spółki Akcyjnej stosownie do poświadczonego odpisu z Rejestru Handlowego Sądu Okręgoweo w Warszawie z dnia 18 marca r. b. (Dział B/III № 384), załączonego przy akcie niniejszym do zbioru dowodów tej księgi pod № 63, — obierający zamieszkanie prawne w siedzibie Spółki w Warszawie przy ulicy Moniuszki № 39, i oświadczyli, iż w imieniu Spółki Akcyjnej zapożyczyli od Ignacego Łapińskiego, zamieszkałego w Opatowie, w Województwie Lubelskim, sumę 30000 złotych, którą jeszcze przed sporządzeniem tego aktu od niego dla Spółki w gotowiźnie otrzymali, z odbioru kwitują i sumę tę uznają za bezsporny dług Spółki Akcyjnej Z. C. „Żmudzin", którą niezależnie od odpowiedzialności ze wszelkiego jej majątku, zabezpieczają na sumie 40000 złotych, zahipotekowanej na jej rzecz na nieruchomości w Warszawie № 12313, tą księgą objętej, w dziale IV wykazu hipotecznego pod № 3, i zezwalają na wniesienie sumy tej 30000 złotych do wykazu hipotecznego łącznie z kaucją 3000 złotych na nieuprzywilejowane procenty oraz koszty sądowe i za prowadzenie sprawy, mogące się należeć w razie sądowego dochodzenia kapitału. Zapożyczoną tym aktem sumę stawający w imieniu Spółki Akcyjnej obowiązują się uiścić w gotowiźnie, bez wezwania i stawiania w zwłoce, w tej kancelarji, ponosząc koszty pokwitowania, w dniu 1 kwietnia 1933 roku, bez procentu, lecz z procentem w stosunku 10% rocznie od uchybienia do chwili rzeczywistej zapłaty kapitału, przytem bieg procentu nie może tamować dochodzenia kapitału. Wreszcie stawający oświadczyli, iż wierzyciel Ignacy Łapiński władnym jest swoją sumę 30000 złotych otrzymać w całości lub w części wprost od właściciela nieruchomości № 12313, bez żadnego w tem udziału Spółki Akcyjnej, i otrzymaną sumę wykreślić z kolumny głównej i zlewkowej działu IV wykazu hipotecznego. Akt niniejszy stawającym odczytany... Wypis aktu tego należy wydać wierzycielowi. Pobrano w gotowiźnie opłaty stemplowej 0,5% — 150 zł., tytułem 10% dodatku 15 zł., opłaty hipotecznej 100 złotych, za wpisanie treści 50 gr., na rzecz miasta .... zł. i na rzecz notarjusza (art. 4 taksy not.). .... zł.

**Treść do wykazu hipotecznego.**

**Dział IV** Kol. Zlewkowa № 3.

30000 (wyr.) złotych kapitału i 3000 (wyr.) złotych kaucji na nieuprzywilejowane procenty oraz koszty sądowe i za prowadzenie sprawy, mogące się należeć w razie sądowego dochodzenia kapitału, zabezpiecza się na rzecz Ignacego Łapińskiego na sumie 40000 złotych, obok na rzecz Zakładów Ceramicznych „Żmudzin" Sp. Akc. zaintabulowanej. Sumę tę 30000 zł. wspomniana Spółka Akcyjna zobowiązała się uiścić w dn. 1 kwietnia 1933 r. bez procentu, lecz z 10% rocznie od uchybienia do chwili zapłaty. Wierzyciel Ignacy Łapiński władnym jest sumę swoją 30000 zł. otrzymać w całości lub części, wprost od właściciela nieruchomości i wykreślić z kolumny głównej i zlewkowej działu IV. Co tu zapisano na mocy aktu, zeznanego w tej księdze w dniu.... N....

Przeczytano, przyjęto i podpisano.

(art. 1874, 1905 — 1908, 1146, 1153 K. C.: art. 8, 16 — 19, 23, 27, 57, 63 — 65, 68, 70, 112, 113, 115 — 118 ust. hip. 1818 r. art. 2 ust. hip. 1825 r., art. 14, 15 i 17 Rozp. Prez. z d. 23. XII. 1927 r. o zapobieganie upadłości Dz. Ust. № 3/1928 r. poz. 20, art. 114 ust. stem., art. 8 prawa o sp. akc.).



## Ustrój adwokatury.

Nowe prawo o ustroju adwokatury, które wchodzi w życie z dniem 1 listopada r. b., ogłoszone zostało w Nr. 86 Dz. Ustaw, poz. 733. Prawo to omówimy obszernie w następnym numerze pisma.

# PORADNIK.

*Z. TR. w P.*

(*n.*) Weksel jest zobowiązaniem abstrakcyjnem, to znaczy, że dłużnik obowiązany jest płacić niezależnie od takiego czy innego podkładu materjalnego stosunku prawnego, który był podstawą wystawienia weksla. Ten zasadniczy charakter weksla sprzyja właśnie jego obiegowości, każdy bowiem kto weksel przez kolejny indos (żyro) nabywa, działając w dobrej wierze i ze zwykłą starannością (ostrożnością), jest pewien, że nie spotka się z żadnemi zarzutami ze strony wystawcy (czy akceptanta weksla trasowanego), prawo bowiem takich zarzutów nie dopuszcza. Dlatego też w wypadku konkretnym posiadacz weksla, który nabył weksel przez indos od remitenta (osoba, na której zlecenie weksel jest wystawiony), jako od pierwszego żyranta, jest zasłonięty od jakichkolwiek zarzutów ze strony wystawcy, który do aktu protestu wniósł oświadczenie, że nic się z weksla nie należy, bo dostarczony przez remitenta towar, na którego pokrycie weksel został wydany, jest wadliwy i nie odpowiada zamówieniu. Gdyby weksel był w posiadaniu remitenta, zarzut ten i w procesie wekslowym miałby swój walor, ale wobec trzeciego posiadacza weksla, który nic o żadnym towarze nie wie, zarzut ten jest prawnie bezskuteczny, i wystawca będzie musiał płacić.

*STAŁY CZYTELNIK w K.*

(*n.*) Wyjaśnialiśmy już i powtarzamy raz jeszcze, że niema podstaw prawnych do pobierania opłaty stemplowej z art. 139 u. o. s. od dokumentu, poświadczanego przez notarjusza, jeżeli dokument nie zawiera czynności z dziedziny prawa prywatnego. W wypadku, o jakim mowa w pytaniu, dokument dotyczy administracji szkolnictwa, a więc nie wchodzi w zakres prawa prywatnego i dlatego opłata stemplowa z art. 139 u. o. s. się nie należy. W sprawie poświadczeń zamieścimy niebawem obszerniejszy wywód, w którym i ta sprawa znajdzie uwzględnienie.

*A. HAŁUBEK w JĘDRZEJOWIE.*

(*n.*) Spotykane niekiedy w aktach notarjalnych wyrażenie „między innym" nie jest prawidłowe, natomiast prawidłowe jest wyrażenie „między innymi", które oznacza: wśród innych. „Między innym" nie oznacza nic, bo wyraz „między" domniemywa mnogość, a więc przynajmniej dwie jednostki, z któremi się zestawia jednostkę trzecią. Zamiast więc „między innym" należy powiedzieć: obok innego, wraz z innym, wespół z innym i t. p.

## Jednolity tekst K. P. K.

W Nr. 83 Dziennika Ustaw, poz. 725, ogłoszony został jednolity tekst Kodeksu Postępowania Karnego z uwzględnieniem wszystkich zmian, wprowadzonych przez dotychczasowe nowele, oraz ze zmianą numeracji dotychczasowej na nową (676 artykułów zamiast pierwotnych 652).

# Sprawy personalne.

## Przeniesienie.

CHUDZICKI ZBIGNIEW, notarjusz w Peczeniżynie, przeniesiony na stanowisko notarjusza do Kołomyji.

## Zwolnienie.

TROJANOWSKI EUGENJUSZ, notarjusz w Łodzi, zwolniony na skutek podania.

## Sprostowanie.

W ostatnim numerze ogłosiliśmy nominację z dniem 1. I. 33 r. na stanowisko pisarza hipotecznego przy Wydziale Hipotecznym Sądu Grodzkiego we Włodawie p. Adolfa Mączyńskiego. Niniejszem prostujemy nazwisko nominata, które brzmi: Małczyński.

Ponadto zaznaczamy, że p. Adolf Małczyński jest pracownikiem notarjatu i hipoteki od 1904 roku i obecnie pracuje w charakterze głównego referenta-zastępcy pisarza hipotecznego w Brześciu n/Bugiem.

## Nowy notarjat.

**Rozporządzeniem p. Ministra Sprawiedliwości z dniem 1 października r. b. utworzona została druga kancelarja notarjalna w Zakopanem, w okręgu Sądu Okręgowego w Nowym Sączu.**

## Ogłoszenia.

## Z głosów o piśmie.

W Nr. 276 „Expresu Porannego" z dnia 4 b. m. znajdujemy p. t. „Jubileusz Nota-Teki" następującą wzmiankę o naszem piśmie:

Czasopismo p. t. „Notarjat i Hipoteka", poświęcone sprawom notarjatu i hipoteki, ukazujące się w Warszawie trzy razy w miesiącu wydało niedawno numer „jubileuszowy" z okazji pierwszej rocznicy swego istnienia.

Pismo to znane w świecie prawniczym pod skróconą nazwą „Nota-Teka", zdołało w ciągu roku wytrwałej pracy wywalczyć sobie bardzo dobrą a ponadto odegrać poważną rolę propagandową, krzewiąc w społeczeństwie zrozumienie istoty i zadań pracy notarjalnej, a dając niezawodnie pewien materjał i dla „góry".

Rozwój „Nota-Teki" ilustruje fakt, że od września do końca roku ubiegłego wychodziła ona jako dwutygodnik, a już od początku roku bieżącego wychodzi jako pismo dekadowe.

W Nr.308 „Gazety Warszawskiej" z dnia 6 b. m. ogłoszona została pod nagłówkiem „Po roku pracy" następująca notatka:

„Notarjat-Hipoteka",czasopismo poświęcone sprawom ustrojowym i zawodowym notarjatu i hipoteki, weszło właśnie w drugi rok istnienia.

Założone w Warszawie we wrześniu 1931 roku, jako dwutygodnik, czasopismo to, żywo redagowane obejmujące całokształt aktualnych zagadnień notarjatu i hipoteki całej Polski, zdobyło sobie w prędkim czasie uznanie w świecie notarjalno-hipotecznym, co wyraziło się między innemi i w tem, że już od 1 stycznia r. b. „Nota-Teka" (tak się ustalił skrócony tytuł pisma) ukazuje się trzy razy w miesiącu.

Zaznaczyć też wypada, że omawiane czasopismo przyczyniło się w niemałej mierze do sprostowania mylnych pojęć o roli i znaczeniu notarjatu w społeczeństwie.

Powyższe wzmianki prasy codziennej, łącznie z podaną w poprzednim numerze notatką „Kurjera Warszawskiego", z okazji pierwszej rocznicy naszego pisma, pomyślnie świadczą o roli propagandowej, jaką obok innych swych zadań „Nota-Teka" spełnia.

Będziemy pracowali i nadal w tym samym duchu, z myślą o naczelnych interesach notarjatu i jego pracowników, nie bacząc na różnych wichrzycieli, którzy nie wiedzą, czego chcą...

**Kierownik pisma i Redaktor:** *WIKTOR NATANSON.*
**Wydawca:** *ZWIĄZEK PRACOWNIKÓW NOTARJATU I HIPOTEKI, ZARZĄD GŁÓWNY.*

Zakł. Graf. B. Pardecki i S-ka. Warszawa, ul. Żelazna 56, tel. 322-00.